

(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Lorenzo Contucci jest znany w świecie piłki jako prawnik kibiców. Sam jest kibicem, posiada wieloletnie doświadczenie dziedzinie prawodawstwa przeciw przemocy na stadionach i w obronie wielu fanów, których dotknęły środki ograniczające.

Contucci wyjaśnia, dlaczego kibice nie wrócą na Olimpico, nawet w tak ważnym meczu jak czwartkowy: *"Przy okazji meczu z Porto niektórzy kibice wrócili, ale magicznie otrzymali czterdzieści grzywien za zmianę miejsca. Od tej pory wrócili do protestu poprzez swoją absencję. Chłopak, który musi zapłacić karę 167 euro, podczas gdy karnet na trybunę kosztuje 280 euro, jest za mocno karany. Kilka dni temu wszyscy chwalili derbowy spektakl w Genuo. Jednak na Marassi można było wnosić race i bomby dymne, wszystko, co stanowi przestępstwo. W Rzymie jest to absolutnie niemożliwe".* Dalej jest sprawa barier, które spowodowały opustoszenie trybun.

"Na Olimpico nie wróciła jeszcze normalność. Bariery zostały obniżone, ale pozostały. I odkąd zostały zmniejszone, wróciło zaostrzenie kontroli. Zostały zabrane szaliki z napisem "Niech piorun was strzeli", które są od zawsze widziane na stadionach. Tak sztywne środki zniechęcają ludzi do powrotu na stadion". Spalletti apelował ponownie do kibiców w niedzielę: *"Niech trener zasięgnie informacji. Jeśli jego syn musiałby zapłacić 167 euro tylko za wspieranie swojego zespołu, nie wiem jak by to przyjął. Niestety to jedynie problem w Rzymie. Widzimy bowiem, że na San Siro wróciło 60 tysięcy kibiców na każdym meczu. Mamy nadzieję, że będąc w stanie usunąć wkrótce bariery, zgodnie z prośbą władz. Ta obsesyjna idea chęci reedukacji kibiców nie prowadzi w żadnym kierunku. Wszyscy kibice żałują, że nie mogą wspierać drużyny, ale to też kwestia konsekwencji w działaniu".*

Autor: abruzzo